

(Leggo, F. Balzani) W czasach Violi i Gianniago Agnellego to były prawdziwe derby Włoch, z Sensim stanowiły pojedynek między między siłą Moggiego a pragnieniem zemsty ze strony stolicy. Potyczki na 80 tysięcy kibiców, w których mierzyli się Falcao i Platini, Giannini i Baggio, Totti i Del Piero. I które doświadczały też nagłych zwrotów akcji i niekończących się polemik sędziowskich. Potem, z biegiem lat, mecze Roma-Juventus stały się bardziej miękkie.

Dosyć kontrowersji odnośnie gola Turone, zapomnijmy o kontrowersjach z Zemanem w sprawie dopingu czy oskarżeniach Tottiego co do sędziowania Rocchiego w ostatnim pojedynku na miarę scudetto, przed słynną już "luką", której nigdy nie wypełnili Giallorossi. Dwa historycznie wrogie kluby stały się sojusznikami na wielu frontach: od praw telewizyjnych po wybory dotyczące prezydenta Ligi. Angelli i Pallotta wymieniali się gratulacjami za wygrane w Lidze Mistrzów, Juve Conte w 2013 roku nawet gościło w Trigorii, aby trenować i również na rynku było wiele wymian koszulek, wliczając ostatnią między Spinazzolą i Lucą Pellegrinim.

Jednak również w tak bardzo znienawidzonych latach 80-tych był gracz podzielony między Juve i Romę. Nazywali go Bello di Notte [piękność nocy] i dziś wspomina z większą miłością kibiców Giallorossich niż Bianconerich. Chodzi o Zbigniewa Bońka, jednego z najbardziej utalentowanych graczy w naszym calcio, który dziś jest prezydentem polskiej federacji piłkarskiej. *"W tamtych latach mówiło się tylko o potyczkach Roma-Juve - potwierdza Polak. - To był pojedynek totalny i zrozumiałem to szczególnie w stolicy. Dziś być może odczuwa się go mniej, ale nie mów mi, że to taki sam mecz jak inne"*.

W Juve zagrał 133 mecze, w Romie 92. Jednak rozważania na temat dwóch miast są inne: *"Szczерze mówiąc bardziej polubiłem Romę i dziś kibicuje Giallorossim, stąd przypinają mi łatkę anty-juventino, jednak proszę znaleźć jedno moje słowo nie na miejscu na temat Juve. Mam wspaniałe wspomnienia z Turynu, wygrałem dużo i przyczyniłem się bardzo. Byłem jedynym, który po Heysel przekazał całą nagrodę za wygraną rodzinom ofiar. Jednak tak jest ok. Wspomnienia? W pierwszym meczu Roma-Juve, jako były gracz, wszedłem zdecydowanie w Platiniago, który spojrzał na mnie ze zdumieniem. Zakończyło się 3-0 i zagrałem jeden z najpiękniejszych meczów w mojej karierze"*.

A Roma-Juve dziś? *"Jest jasnym, że zespół Sarriego jest silniejszy, ale drużyna Fonseci może sprawić mu kłopot i go spowolnić. Z perspektywą nowego prezydenta być może będzie można wrócić do mówienia o scudetto, choć nie jest dla mnie nadal jasnym skąd ta inwestycja"*.

Autor: abruzzo